

## 1.2. Autoreferat

Decyzja o podjęciu wyzwania jakim jest ubieganie się o stopień doktora habilitowanego sztuk muzycznych obliguje do analizy istoty i kierunku mojej działalności pianistycznej.

Inspiracją w poczynaniach zawodowych jest dla mnie postać znakomitego pianisty, Światosława Richtera. Jego kariera do pewnego momentu zawierała w sobie różne obszary aktywności artystycznej: pracę korepetytora w operze, akompaniatora, kameralisty, wykonawcy muzyki użytkowej. Światosław Richter każdą z wymienionych wyżej dziedzin - często przez innych uważanych za muzyczne rzemiosło - traktując z największą pokorą i rzetelnością, podniósł do rangi sztuki.

Jego legendarna wszechstronność jest dla mnie przykładem i wzorem do naśladowania, pamiętając jednocześnie o należnym zachowaniu proporcji.

### ***Zainteresowania wykonawcze***

Muzyka, którą wykonuję to przede wszystkim szeroko pojęta kameralistyka. Mimo, iż posiadam możliwości i predyspozycje do występów w charakterze solisty, co również jest przedmiotem mojej aktywności, to okoliczności i uwarunkowania życiowe sprawiły, iż najobszerniejszą i zasadniczą częścią mojego zaangażowania zawodowego jest praca w zespołach o różnym składzie.

Nie bez znaczenia na wybór takiej drogi rozwijania osobowości był wpływ moich wspierałych, niezapomnianych pedagogów: prof. Ludwika Stefańskiego oraz prof. Jerzego Łukowicza, którzy zadbali o właściwy rozwój mojego kunsztu pianistycznego, ale też prof. Janusza Zatheja i prof. Zofii Zagajewskiej-Szlezer, dzięki którym rozszerzałem swoje horyzonty muzyczne. Oni zaszczepili mi przeświadczenie o misyjnej roli propagowania muzyki i możliwościach jej realizacji na różnych polach.

Poprzez kontakt - od wczesnych lat mojej pracy - ze środowiskiem twórców muzyki filmowej, teatralnej, z instrumentalistami, jak również śpiewakami oraz aktorami staram się rozwijać nieprzerwanie moje umiejętności jako muzyk-pianista.

W swojej stosunkowo długiej już działalności artystycznej i pedagogicznej dostrzegam kilka wątków, które chciałbym wyróżnić. Są to:

1. realizacja w formie duetu fortepianowego dzieł kompozytorów literatury symfonicznej, powiązana z moim zatrudnieniem w Akademii Muzycznej,
2. wykonawstwo muzyki w formie spektakli, nagrań,
3. współpraca z kompozytorami w zakresie wykonywania oryginalnych kompozycji,
4. realizacja własnych fascynacji muzycznych poprzez udział w projektach artystycznych,
5. koncerty muzyki solowej, kameralnej,
6. działalność pedagogiczna.

**Praca w zakresie realizacji w formie duetu  
fortepianowego dzieł kompozytorów literatury  
symfonicznej**

Z Katedrą Dyrygentury współpracuję od początku mojego zatrudnienia na Uczelni. Jeszcze jako student IV roku na wydziale instrumentalnym klasy fortepianu po raz pierwszy objąłem obowiązki akompaniatora do zajęć z dyrygentury symfonicznej. Prowadził je wówczas prof. Krzysztof Missona. Specyfiką lekcji dyrygentury jest wykonywanie programu symfonicznego w postaci wyciągów lub w aranżacji na duet fortepianowy.

Przez szereg lat pracy w tym charakterze mogę poszczycić się współpracą z takimi mistrzami jak wspomniany już prof. Krzysztof Missona, ale także prof. Józef Radwan, prof. Jerzy Katlewicz, prof. Jacek Rafał Deleka, prof. Stanisław Krawczyński, dr hab. Paweł Przytocki, Maestro Gabriel Chmura, Maestro Jacek Kasprzyk i inni.

W swoim repertuarze posiadam kanon literatury symfonicznej, częstokroć w oryginalnych koncertowych wersjach na duet fortepianowy. Przykładem mogą być tu takie kompozycje jak np. Suita z baletu op. 87 „Cinderella” Sergiusza Prokofiewa czy Suita z baletu „Ognisty ptak” Igora Strawińskiego. Przez udział w rozmaitych kursach mistrzowskich poświęconych sztuce dyrygowania, jako akompaniator mam możliwość podpatrywania i konfrontacji różnych aspektów tej działalności. Praca na zajęciach z dyrygentury należy do trudnych i bardzo wymagających. Niezbędna jest dyspozycyjność, ciągła koncentracja, refleks, umiejętność doskonałego czytania nut a'vista. Szczególną cechą jest elastyczność, bowiem pianista musi dopasować się do osobowości studenta, którego jest jakby „lustrem, odbiciem” podczas gry. To wszystko razem zmusza do ciągłej pracy nad formą pianistyczną, by móc sprostać wysokim wymaganiom. Przez częste zmiany wykonywanego repertuaru, szybkiej i intensywnej pracy nad utworami osiągnąłem wysoki poziom w sztuce czytania nut a'vista. Znajomość instrumentacji, brzmienia utworów symfonicznych, chęć znalezienia ich odwzorowania w dźwięku fortepianu powoduje nawyk poszukiwania barw „orkiestrowych” w fortepianie przy wykonywaniu innych dzieł solowych czy kameralnych. Umiejętności te wykorzystywałem, udzielając się przez szereg lat w sekcjach instrumentalnych i wokalnych w Akademii Muzycznej.

Nabyte doświadczenia przenieśliem na grunt mojej pracy pedagogicznej w szkołach muzycznych II st., gdzie z dobrym skutkiem stosowałem metodę uczenia akompaniamentu, polegającą na czytaniu a'vista rozmaitych dzieł symfonicznych w wersji na cztery ręce lub na dwa fortepiany z zastosowaniem elementów opisanych powyżej. Uważam że jest to dobry sposób nauki, wyrabiający u ucznia umiejętność „uchwycenia” formy utworu i zdolność koncentracji. Jest istotnym elementem wspomagającym proces kształcenia muzyka-pianisty.

**Wykonawstwo muzyki w formie spektakli, nagrań**

Z muzyką teatralną mam do czynienia w znacznej części mojego życia zawodowego. Jestem wielbicielem i orędownikiem teatru we wszystkich jego formach, toteż naturalną konsekwencją było szukanie możliwości pracy w takich

instytucjach. Moje zainteresowanie zwróciło się w stronę realizacji muzyki granej na żywo w czasie spektaklu lub w formie nagrań.

Ważnym etapem mającym wpływ na moje życie artystyczne były koncerty z wielką gwiazdą polskiej sceny, Ewą Demarczyk, z którą współpracowałem w latach 1985-89 w ramach instytucji pod nazwą „Teatr Ewy Demarczyk”. Dzięki podniesieniu na wysoki poziom wymagań dla muzyków zespołu, występy z tą artystką za każdym razem nabierały rangi dużego wydarzenia artystycznego. Była to swoista kompilacja spektaklu teatralnego z koncertem instrumentalnym, gdzie prócz głównej wykonawczynie jednakowo istotną rolę stanowił tekst z muzyką, ruch, światło i sztafaż teatralny, który powodował, że występy zespołu były odbierane jako spektakle muzyczno-teatralne. Dzięki pracy z tą wspaniałą Artystką miałem możliwość wystąpić w wielu krajach, np. w Szwecji, w Hiszpanii, w Wielkiej Brytanii, w Izraelu czy krajach Ameryki Północnej w takich salach koncertowych jak Queen Elizabeth Hall w Londynie, Town Hall w Nowym Jorku czy Chicago Theater. Współpraca z Teatrem Ewy Demarczyk ukształtowała moją estetykę i wrażliwość. Niewątpliwie odegrała znaczącą rolę w dalszej działalności.

Doświadczenia zebrane w tym okresie wykorzystałem później w Teatrze Stu w Krakowie, głównie podczas realizacji telewizyjnych programów pt. „Benefisy”, jak również współpracując z krakowską Wyższą Szkołą Teatralną, z Teatrem im. Ludwika Solskiego w Tarnowie. Wspominam o tych faktach (zostały one wykazane w dokumentacji do przewodu kwalifikacyjnego I st.), ponieważ następne moje działania są konsekwencją i ich przedłużeniem.

Od kilku lat jestem związany z krakowskim Teatrem im. J. Słowackiego, w którym biorę udział w większości spektakli muzycznych. Wysoką rangę uzyskał spektakl muzyczny pt. „Tango Piazzolla” w reż. Józefa Opalskiego, który jest hołdem złożonym muzyce Astora Piazzolli. Z formacją „Tango Bridge”, do której należę, zagrałem w sumie 177 spektakli w czasie siedmiu sezonów teatralnych. Mój udział w tym przedstawieniu spowodował szczególne zainteresowanie się muzyką twórcy tzw. tanga - nuevo, a także twórczością innych kompozytorów z tego kręgu, nie tylko z Argentyny, co przełożyło się na działalność koncertową z tym rodzajem muzyki. Znalazłem tu duże możliwości wykorzystania swoich umiejętności. W tej muzyce zawarte są bowiem emocje, których doświadczyłem wcześniej, koncertując z zespołem Ewy Demarczyk. Wymagania, które stoją przed wykonawcą, to nie tylko znakomity warsztat, technika pianistyczna, ale również umiejętność improwizacji, swingowania, sztuka gry w idealnym „time'ie”, poszukiwanie nowych barw brzmieniowych. Ekspresja połączona z wrażliwością na jakość dźwięku porównywalna jest z tą, która wymagana jest przy wykonywaniu dzieł kompozytorów takich jak: Sergiusz Rachmaninow, Maurice Ravel, George Gershwin, a nawet Fryderyk Chopin. Wiele lat trwało, zanim dotarłem do istoty i piękna tej muzyki, znajdując możliwość wykorzystania w niej umiejętności pianistycznych, które zdobyłem przez studia i pracę nad sobą. Po pięciu latach intensywnego poznawania tej muzyki w roku 2012 zostałem zaproszony do udziału w nagraniu płyty zawierającej utwory A. Piazzolli. Proces nagrań był pouczającym i fascynującym doświadczeniem. Okazało się bowiem, że po kilku latach wspólnego grania zespół osiągnął taką jedność i wspólną wizję przeżywania muzyki, iż nagrania przypominały w istocie rejestrację koncertu „na żywo”. Realizator dźwięku często akceptował już pierwszą wersję nagrania. Dlatego ta płyta jest ważnym elementem mojego dorobku. Rozszerzyłem swój repertuar o ponad czterdzieści kompozycji Astora Piazzolli, jak również Carlosa Gardel'a, Horacio Salgan'a i innych. Stałem się

propagatorem muzyki twórców tanga klasycznego. Poszukiwanie oryginalnego brzmienia, które odpowiada mojej estetyce i wyobrażeniom o tej muzyce skutkuje tym, że wykonywałem te dzieła w rozmaitych konfiguracjach, od solowych, poprzez duet fortepianowy, trio, kończąc na kwintecie w oryginalnym „piazzolowskim” składzie. Mogę z zadowoleniem napisać, iż grając muzykę, którą wielu uznaje za mniej wartościową (np. w zestawieniu z muzyką klasyczną), klubową, dzięki wielkiej miłości do niej, głębokiemu wejściu w jej klimat i charakter oraz przez kontakt z wybitnym kunsztem wykonawców z którymi miałem szczęście pracować, dostąpiłem zaszczytu zagrania w najlepszych salach koncertowych w Polsce. Za takie można z pewnością uznać salę koncertową Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku, Filharmonię Krakowską czy Oratorium Marianum we Wrocławiu. Kończąc wątek muzyki teatralnej chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na mój udział w spektaklu muzycznym pt. „Ziemia Obiecana” w reż. Wojciecha Kościelniaka z muzyką Piotra Dziubka. Zrealizowany przez Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie został uznany za najlepszy w sezonie teatralnym 2011 roku. Do dnia dzisiejszego został wystawiony 65 razy i jest ciągle wykonywany. Występowałem również w produkcjach teatralnych w Teatrze Starym w Krakowie oraz teatrach offowych. Obserwując środowisko teatru z satysfakcją stwierdzam, że muzyka wykonywana na żywo jest ważnym i częstym elementem budowania dramaturgii i ekspresji sztuki. Jestem zadowolony, że mam w tym zjawisku pewien swój udział.

### ***Współpraca z kompozytorami***

Mój kontakt ze środowiskiem kompozytorów, głównie krakowskich, ma swój początek w okresie współpracy z Teatrem Ewy Demarczyk. Wtedy to pierwszy raz zetknąłem się z twórcami skupionymi wokół słynnej „Piwnicy pod Baranami”. Należą do nich: Tadeusz Kassatti, Andrzej Zarycki, Zygmunt Konieczny, Stanisław Radwan, Jan Kanty-Pawluśkiewicz. Wielokrotnie wykonywałem ich muzykę.

Do znaczących osiągnięć zaliczam nagranie ścieżki dźwiękowej do filmu pt. „Rysa” w reż. Michała Rosy. Muzykę do tego filmu fabularnego skomponował Stanisław Radwan. Jest to w istocie swojej dzieło kameralne na trio w składzie: fortepian, skrzypce i wiolonczelę. Na potrzeby tego filmu nagrałem też utwory solowe Erika Sati’ego. Film otrzymał wiele nagród na festiwalach filmowych. Brałem też udział w kilku koncertach poświęconych twórczości krakowskich kompozytorów. Szczególnie długo i intensywnie współpracuję z Andrzejem Zaryckim, słynnym twórcą przebojów Ewy Demarczyk. Wykonuję publicznie albo nagrywam jego muzykę lub aranżacje. Przez kilka lat wspólnie prowadziliśmy w Państwowej Szkole Muzycznej II st. im. St. Żeleńskiego klasę piosenki literackiej. Zapoznałem się też z muzyką Pawła Szymańskiego, nagrywając ją dwukrotnie dla Teatru Starego w Krakowie. Jedno z nagrań do spektaklu „Zaratustra” w reż. Krystiana Lupy zostało wydane na płycie CD przez firmę Pomaton. Prócz kompozycji zespołowych Pawła Szymańskiego zarejestrowałem tam również utwór solowy na fortepian „Ein Stück für Alle und Keinen”. Jest on dobrym przykładem poszukiwania łączenia moich klasycznych konotacji z wykonaniem innego rodzaju muzyki.

### ***Udział w projektach muzycznych***

Od wielu lat uczestniczę w projektach związanych z muzyką z kręgu tanga klasycznego i tzw. tanga - nuevo. Należę do formacji pod nazwą Tango Bridge, która występuje z koncertami w całej Polsce, wykonując ten rodzaj muzyki. Do znaczących osiągnięć tego zespołu zaliczam wykonywanie spektakli z muzyką Astora Piazzolli, nagranie płyty CD wraz z Katarzyną Jamróz i Maciejem Miecznikowskim oraz występy na wielu festiwalach. Zwieńczeniem dotychczasowej działalności jest nasz ostatni koncert w sali Krakowskiej Filharmonii, który odbył się 31.01.2015 roku. Jednocześnie należę do zespołu, który występuje pod nazwą „Trio Grzegorza Frankowskiego”, w którym obok mnie i lidera grającego na kontrabasie gra Piotr Kopietz na bandoneonie. Repertuar obejmuje zaaranżowane przez zespół lub przez jego członków utwory najznakomitszych przedstawicieli tanga klasycznego, ale również własne kompozycje.

Szczególnym polem mojej aktywności stała się współpraca z Panią Anną Dymną przy realizacji tzw. Salonów Poezji w Teatrze im. J. Słowackiego, które stały się kultowym miejscem spotkań aktorów i muzyków. Regularnie biorę w nich udział jako solista, akompaniator, tworząc oprawę muzyczną tych wydarzeń.

Innego typu jest projekt organizowany od 2009 roku przez Radio Kraków i Fundację „Mimo Wszystko” pod nazwą „Zaczarowana Piosenka w Zaczarowanym Radiu Kraków”. Uczestniczę w nim, grając w zespole akompaniującym laureatom Festiwalu im. Marka Grechuty. Wykonawcy śpiewają specjalnie zaaranżowane przez Andrzeja Zaryckiego piosenki oraz jego oryginalne kompozycje. Koncerty są nagrywane i następnie transmitowane przez Radio Kraków. Odbyło się ich do tej pory dwadzieścia pięć. Przez wiele lat uczestniczyłem w organizowanych przez Krakowską Filharmonię Koncertach dla dzieci, prowadzonych przez niezastąpionego propagatora muzyki, Bogusława Schellera. Zagrałem ich kilkadziesiąt. Angażowany jestem przez krakowskie orkiestry w różnych programach zawierających fortepian jako instrument orkiestrowy. W lutym 2003 roku rozpocząłem współpracę z agencją koncertową „Orpheus”. Wziąłem udział w inicjatywie, której ideą było wykonywanie cyklicznych, regularnie powtarzanych koncertów w każdą niedzielę w pięknej sali Lustrzanej Grand Hotelu w Krakowie. Zespół który powstał na potrzeby tego wydarzenia wystąpił 47 razy kończąc cykl 9.12.2007 roku.

### ***Wykonawstwo muzyki kameralnej i solowej***

Istotną część mojej działalności koncertowej zajmuje współpraca z solistami - instrumentalistami i śpiewakami.

Jestem laureatem I nagrody VIII Międzyuczelnianego Konkursu Muzyki Kameralnej z 1983 roku, którą zdobyłem wspólnie z Andrzejem Dobberem.

Występowałem z wieloma artystami z kręgu muzyki klasycznej, ale też z takimi, którzy kojarzeni są z muzyką rozrywkową. Wśród znaczących nazwisk prócz Ewy Demarczyk chcę wymienić: Annę Szałapak, Jacka Wójcickiego, Zbigniewa Wodeckiego, Dorotę Zięciowską, Elżbietę Towarnicką, Katarzynę Jamróz, Beatę Rybotycką, Wiesława Prządkę, Halinę Jarczyk, Klaudiusza Barana, Dorotę Imielowską, Iwonę Boesche, Bożenę Zawiślak-Dolny, Jacka Kociubana, Małgorzatę Lesiewicz-Przybył, Małgorzatę Walewską, Michała Nagy'a, Michała

Półtoraka, Józefa Michalika, Grzegorza Frankowskiego, Annę Radwan, i wielu innych.

W mniejszym zakresie pojawia się na estradzie jako solista. Do swojego dorobku zaliczam wykonanie takich dzieł jak np. „Fantazja Pastoralna” Dariusza Milhauda, „Karnawał Zwierząt” - Camille'a Saint-Saens'a z towarzyszeniem Orkiestry Capella Cracoviensis, „Carmina Burana” Carla Orffa czy ostatnio „Rapsodia Błękitna” George'a Gershwina, którą to zagrałem z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonii Podkarpackiej.

Za oryginalne dzieło artystyczne uznaję i wskazuję płytę „Libertango”, która powstała w efekcie współpracy z Teatrem im. J. Słowackiego w Krakowie. Odzwierciedla ona w pełni kierunki moich oryginalnych zainteresowań estetycznych i muzycznych. Zespół „Tango Bridge” zarejestrował wokalne utwory Astora Piazzolli w przekładzie Anny Burzyńskiej oraz koncertowe utwory tego kompozytora. Jest to pierwsza płyta z polskimi tekstami nie będącymi dosłownym tłumaczeniem pierwowzorów, lecz ich nowym ujęciem. Płyta jest bardzo „kolorowa”. Zawiera nagrane w klasyczny sposób dzieła instrumentalne, wokalne, jak i utwory solowe wraz z introdukcją do słynnej Rapsodii „Adios Nonino” na fortepian solo. Jest to oryginalnie brzmiąca wersja tej muzyki z argentyńskim klimatem i ze słowiańskim duchem. Dzięki wieloletniej współpracy artystów którzy tworzyli CD odczuwa się w niej doskonałe zgranie i jednakowe wyczucie muzyki, jej ekspresji, przy jednoczesnym zachowaniu indywidualności każdego z muzyków. Płyta została wydana przez agencję GAP w 2013 roku.

W nagraniu wzięli udział: Katarzyna Jamróz - śpiew, Maciej Miecznikowski - śpiew (gościnnie) i zespół Tango Bridge w składzie: Paweł Wajrak - skrzypce, Klaudiusz Baran - bandoneon, Michał Nagy - gitara, Jacek Bylica - fortepian, Grzegorz Frankowski - kontrabas.

W programie płyty zawarte są utwory:

„La Muerte del Angel”  
„Yo soy Maria” - sł. Anna Burzyńska  
„Vuelvo al Sur” - sł. Anna Burzyńska  
„Fracanapa”  
„Oblivion” - sł. Anna Burzyńska  
„Che Tango Che” - sł. Anna Burzyńska  
„Ballada para mi Muerte” - sł. Anna Burzyńska  
„Chiquilin de Bachin”  
„Querer” sł. - Anna Burzyńska  
„El Viaje” - sł. Anna Burzyńska  
„Adios Nonino”  
„Ave Maria” - sł. Anna Burzyńska  
„Libertango”

Drugie nagranie, które chcę wskazać do oceny to kompozycja Pawła Szymańskiego pt. „Ein Stück für Alle und Keinen” z płyty pt. „Zaratustra” zawierającej muzykę do spektaklu pod tym właśnie tytułem. Realizacja CD miała miejsce 7.05.2004 roku w studiu Radia Kraków w obecności kompozytora.

W rejestracji wzięt również udział zespół instrumentalny. Dyrygował prof. Stanisław Krawczyński.

Wybrałem utwór solowy, gdyż zawiera elementy, które mnie fascynują. („Muzyka jest w pełni autonomiczna, słuchając jej nie daje się odczuć braku sceny i akcji dla której powstała, której miała towarzyszyć”. (Ruch Muzyczny nr 24 26.11.2006 Szymański w EMI)

Jeszcze parę słów o mojej pedagogice. Przez wiele lat uczyłem gry na fortepianie oraz zajmowałem się akompaniamentem w szkołach muzycznych I i II stopnia. Pracowałem w Zespole Szkół Muzycznych w Tarnowie, a także w szkołach Muzycznych w Krakowie. Do dorobku zaliczam fakt, iż jednym z moich uczniów jest Paweł Sydor, z mojej klasy fortepianu w Liceum Muzycznym w Tarnowie - późniejszy absolwent Julliard School of Music w Nowym Yorku w zakresie kompozycji i dyrygentury. To zauważona postać w życiu muzycznym.

W zakończeniu mojej pracy pozwolę sobie na osobistą refleksję. Będąc studentem ostatniego roku studiów w dniu 10.06.1983 brałem udział w koncercie - egzaminie. Odbył się on w Filharmonii w Krakowie, gdzie pod batutą ówczesnego abiturienta Zbigniewa Zająca wykonałem II Koncert fortepianowy c-moll op.18 Sergiusza Rachmaninowa. Podobny koncert miał miejsce 13.06.2014 w Rzeszowie. Z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Podkarpackiej pod batutą Miriana Khukhunaishvili zagrałem „Błękitną Rapsodię” George'a Gershwina. Był to egzamin dyplomowy studenta z klasy dyrygentury prof. Stanisława Krawczyńskiego. Jest to swoista „klamra” podsumowująca i łącząca moją działalność koncertową z pracą w Katedrze Dyrygentury. Kończąc, chciałbym z dumą stwierdzić, że na swojej drodze artystycznej spotkałem wiele wybitnych postaci życia muzycznego i kulturalnego: dyrygentów, reżyserów, poetów, kompozytorów, instrumentalistów, aktorów. Kontakt z każdym z nich rozwijał moją osobowość oraz poszerzał kierunki zainteresowań. W autoreferacie zawarłem zasadnicze fakty dotyczące mojej pracy jako muzyka-pianisty. Wynika z nich, iż kolejne dokonania są logiczną konsekwencją wcześniejszych działań artystycznych.

W przyszłości pragnę, wykorzystując swoje doświadczenie, umiejętności i wiedzę, kontynuować dotychczasową działalność oraz podejmować nowe wyzwania artystyczne.

